P

Cena numeru 3 zł



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PIĄTEK, 28 MAJA 1948 ROKU | Nr 145 (1073)

Naród fiński zwycięży!

Pod naporem strajku generalnego setek tysięcy robotników — front demokratyczny odniósł zwycięstwo nad reakcją

MOSKWA, PAP. — Agencja Tass donosi z Helsinek, że kierownictwo akcji protestacyjnej wydało **polecenie powrotu do pracy wszystkim strajkującym.** Decyzja zapadła po zakończeniu kryzysu rządowego i mianowaniu ministrem spraw wewnętrznych przedstawiciela fińskiego związku demokratyczno-ludowego — Kilpi.

Dzięki masowej akcji protestacyjnej, kryzys zakończył się zwycięstwem sił demokratycznych Finlandii. Plany reakcji zmierzające do usunięcia lewicy od rządu, zostały całkowicie sparaliżowane.

HELSINKI (Obsł. wł.). Kryzys wewnętrzno - polityczny w Finlandii, wywołany usunięciem z rządu przedstawiciela Związku Ludowo - Demokratycznego, ministra spraw wewnętrznych Leino, został zlikwidowany, zgodnie z żądaniem fińskich mas pracujących.

Na miejsce ustępującego min. Leino — ministrem spraw wewnętrznych mianowany został dotychczasowy min. oświaty Kilpi, członek partii ludowo-demokratycznej. Ponadto pani Hecrta Kuusinen (żona b. min. Leino) przywódczyni grupy parlamentarnej ludowych demokratów została mianowana ministrem stanu.

Powyższe zmiany w składzie gabinetu przeprowadzone przez prezydenta republiki fińskiej, poprzedziła energiczna akcja fińskiej klasy robotniczej, która strajkiem generalnym odpowiedziała na ofensywę reakcji. Według komunikatu, ogłoszonego przez Komitet akcji Fińskiej Partii Ludowo-Demokratycznej o przebiegu strajków w Finlandii, mających na celu zmuszenie rządu fińskiego do powołania przedstawiciela lewicy na stanowisko ministra spraw wewnętrznych na miejsce zwolnionego niedawno ministra Leino, w całym kraju w dniu wczorajszym objętych było strajkiem kilkaset tys. roobtników.

„Fachowcy z Chicago" dowodzą wojskami Sophulsa



Zgodnie z zarządzeniami trumanowskiego namiestnika dla Grecji — Griswolda — na czele faszystowskich jednostek wojskowych w Grecji stanęli „specjaliści amerykańscy" od prowadzenia walki z oddziałami Wolnych Greków, walczących o wolność.

Wśród tych „specjalistów", których podobizny reprodukowane są obficie w prasie amerykańskiej — znajduje się spora liczba eks-gangsterów z Chicago, Brooklynu i innych miast, znanych z „walecznych" ludzi.

Na ilustr. „major z Chicago" dowodzący oddziałami faszystowskimi pod Konitzą.

64-lecie urodzin prezydenta Benesza



PRAGA (PAP). Dziś, w piątek, 28 maja, Czechosłowacja obchodzić będzie 64-tą rocznicę urodzin prezydenta republiki dra Edwarda Benesza. Prezydent Benesz związany jest jak najściślej z dziejami niepodległej Republiki Czechosłowackiej. W roku 1914 przy boku pierwszego prezydenta Czechosłowacji — Massaryka, którego był uczniem, rozpoczął przygotowanie akcji dyplomatycznej Czechów i Słowaków, której efektem było proklamowanie w roku 1918 republiki czechosłowackiej.

Po wieloletnim piastowaniu urzędu ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr Benesz został wybrany w roku 1935 prezydentem Czechosłowacji. W okresie międzywojennym znane są całemu światu wystąpienia dra Benesza w Lidze Narodów w Genewie, której był długoletnim generalnym sekretarzem.

Po zajęciu Czechosłowacji przez Niemców dr Benesz udał się do Londynu, organizując tam rząd emigracyjny i ruch oporu. Po utworzeniu samodzielnej armii czeskiej w Związku Radzieckim w lecie 1943 roku, dr Benesz podpisał w Moskwie w grudniu tego roku pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim. W kwietniu 1945 roku prezydent Benesz wraz z rządem czechosłowackim przybył na oswobodzone przez Związek Radziecki tereny czechosłowackie, aby *w Koszycach 4 kwietnia 1945 roku proklamować restytuowanie niepodległej Czechosłowacji.*

Konferencja 6-ciu w rozsypce

Narady londyńskie w sprawie Niemiec nie dały rezultatu

LONDYN (PAP) — Po raz drugi w ciągu bieżącego tygodnia odroczono obrady 6-ciu państw, uczestniczących w konferencji nad przyszłością zachodnich Niemiec. Kierownicy poszczególnych delegacji znajdują się nadal w swoich stolicach, gdzie przeprowadzają konsultacje.

Według opinii kół politycznych, nie zdołano na ostatnim posiedzeniu usunąć poważnych trudności, wynikłych z różnic poglądów na szereg spraw. W pierwszym rzędzie delegacja francuska wysuwa nadal wiele zastrzeżeń wobec projektów amerykańskich.

W kołach miarodajnych uważa się, że jeżeli w ostatniej chwili nie nastąpi jakaś zasadnicza zmiana, *los konferencji londyńskiej i jej zupełne niepowodzenie można uważać już za przesądzone.*

Sukcesy obrońców Jerozolimy

Ataki wojsk żydowskich na wojska arabskie pod Latrun

LONDYN PAP. — W 13-tym dniu inwazji wojsk arabskich na Palestynę, sytuacja na poszczególnych frontach przedstawiała się w czwartek następująco:

FRONT POŁUDNIOWY

Na froncie południowym nie stwierdzono żadnych istotnych zmian. Komunikat egipski donosi o ataku oddziałów żydowskich na Deir Haim, leżący pomiędzy Tel Avivem a Gazą. Ataki miano odeprzeć. Samoloty egipskie bombardowały szereg osiedli żydowskich oraz atakowały konwoje na południe od Jaffy.

FRONT ŚRODKOWY

Wojska Haganah odbiły osiedle Ramath Rahel na południe od Jerozolimy, które następnie było bombardowane przez lotnictwo arabskie. Komunikat iracki donosi o akcji wojskowej w rejonie Nablus.

Do nader gwałtownych walk doszło na drodze pomiędzy Jerozolimą a Tel Avivem. — Szczególnie zacięta bitwa toczyła się o miasto Latrun, leżące o 32 klm. na zachód od Jerozolimy. Na skutek poważnej sytuacji, jaka wytworzyła się dla walczących tam oddziałów arabskich, dowództwo arabskie wysłało na ten odcinek frontu pośpiesznie posiłki z rejonu Jerozolimy.

Różne doniesienia z samej Jerozolimy potwierdzają zgodnie, że obrońcy żydowscy odnieśli tam poważne sukcesy. Oddziały Haganah rozbiły pozycje arabskie w dzielnicy Sheikh Jarrah, zmuszając wojska legionu arabskiego do wycofania się. Żydowska grupa uderzeniowa zdobyła szturmem klasztor Marelias, znajdujący się na drodze do Betlejem, który był przez pewien czas nieprzyjacielską bazą artyleryjską. W czasie niesłychanie zaciętych walk wręcz, *Żydzi wyparli artylerzystów i piechurów arabskich.* Dzięki temu poważnemu sukcesowi, znaczny odcinek południowego frontu w Jerozolimie znalazł się ponownie pod kontrolą żydowską.

LONDYN, PAP. — Wielka Brytania otrzymała noty Egiptu, Syrii i Libanu, zawiadamiające o blokadzie przez te trzy państwa wód palestyńskich. Blokada rozciąga się na całe wybrzeże w pasie 6 mil morskich od brzegu.

LONDYN, PAP. — Agencja Reutera komunikuje z Ammanu, że według oświadczenia rzecznika rządu transjordańskiego — celem krajów arabskich walczących obecnie w Palestynie jest utworzenie Stanów Zjednoczonych, w których Arabowie i Żydzi mieszkaliby razem korzystając z równych praw. Rzecznik nie określił jednak bliżej co rozumie pod mianem tych „Stanów Zjednoczonych Palestyny". Zapowiedział on również, że Transjordania nie zgodzi się na zaprzestanie ognia jeśli Żydzi nie zrezygnują z idei niepodległego państwa.

NOWY JORK, PAP. — Prezydent Weizman opuścił Stany Zjednoczone udając się do Francji. Przed wyjazdem oświadczył on dziennikarzom, że państwo Izrael pragnie utrzymać przyjazne stosunki z Arabami i Anglikami. Weizman wyraził przekonanie, że państwo żydowskie zdoła przełamać istniejące trudności, a obecny konflikt w Palestynie uda się pomyślnie rozwiązać.

PARYŻ, PAP. — Hr. Bernadotte udał się na pokładzie specjalnego samolotu oznaczonego godłami Międzynarodowego Czerwonego Krzyża do Palestyny. Bernadotte zatrzyma się po drodze w Kairze.

Bevin w pułapce Trumana

Ostre ataki prasy brytyjskiej na politykę zagraniczną W. Brytanii

LONDYN (PAP) — Szereg dzienników brytyjskich wystąpiło w czwartek z ostrą krytyką polityki zagranicznej Bevina, przede wszystkim w odniesieniu do wypadków w Palestynie.

Konserwatywny „Daily Mail" *nazywa Bevina i Trumana „dziećmi bawiącymi się zapałkami w fabryce prochu".* Zdaniem dziennika, całkowita odpowiedzialność za rozwój wypadków w Palestynie spada na tych dwóch mężów stanu. „Daily Mail" dodaje, że nie ulega wątpliwości, iż król Abdullah zachowałby się inaczej, gdyby Bevin zawiadomił go we właściwym czasie o wycofaniu oficerów brytyjskich z legionu arabskiego. Dziennik atakuje również politykę Trumana, stwierdzając, *że jego kilkakrotna interwencja w sprawach palestyńskich przyniosła „zastraszające wyniki".*

Liberalny „Manchester Guardian" pisze że Bevin ma jeszcze *szanse wydostania się z pułapki,* w którą sam się dał złapać. Dziennik podkreśla, że Bevin swoim upartym stanowiskiem wprowadza anarchię w stosunkach międzynarodowych. Jeśli istnieje tajne porozumienie krajów arabskich co do napaści na ludność żydowską w Palestynie, to odpowiedzialność za to spada również na *Wielką Brytanię, popierającą tego rodzaju spiski.* Jedyna droga dla Bevina — zaznacza dziennik — *jest złożenie oświadczenia, w którym by zapowiedział zaniechanie jakiejkolwiek pomocy dla ligi arabskiej oraz wycofanie oficerów i zrezygnowanie z dalszych dostaw broni.*

Półoficjalny „Times" pisze, że *polityka arabska nie zdołała przeszkodzić powstaniu państwa żydowskiego, wobec czego obowiązkiem Wielkiej Brytanii jest przekonanie krajów arabskich, że muszą się pogodzić z istnieniem państwa Izrael.*

Dziś! „Tajemnica i krew" na stronie 3-ej

Rozdźwięki anglo-amerykańskie

WASZYNGTON (PAP) — Dziennik Evening Star" stwierdza, że pogłębiające się naprężenie w stosunkach pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, które wystąpiło po raz pierwszy na jaw w sprawie Palestyny, *zaczyna przerzucać się również na inne tereny, a oddźwięki jego są poważniejsze, niż przypuszczano.* Dziennik wyraża opinię, że dalsze trwanie tych nieporozumień może się poważnie odbić na współpracy obu mocarstw zarówno w Europie, jak i na Środkowym i Dalekim Wschodzie.

Gauleiter Trumana dla Włoch

WASZYNGTON (PAP) — Administrator planu Marshalla — Hoffman, zakomunikował, że na stanowisku kierownika specjalnej misji marshallowskiej we Włoszech mianowano Jamesa Zellerbacha. Zellerbach jest bogatym przemysłowcem kalifornijskim.

Imperializm usiłuje rozbić Europę

Cienie Hitlera i Goebelsa na kongresie w Hadze. - Sojusz reakcji przeciw pokojowym siłom świata

LONDYN, w maju.

Cienie Hitlera i Goebbelsa patronowały delegatom przybyłym do Hagi na „Kongres Zjednoczonej Europy", zwołany przez Winstona Churchilla. Przyznał się do tego otwarcie jeden z delegatów brytyjskich, który w swoim przemówieniu powiedział, że NOWY ŁAD HITLEROWSKI w Europie powinien stać się FUNDAMENTEM DLA ZJEDNOCZONEJ EUROPY. "Hitler zjednoczył gospodarkę europejską. Zjednoczył on system pocztowy, radio, transport i komunikację. Dzieło to powinno być obecnie kontynuowane". Oświadczenie to złożył wybitny przedstawiciel partii konserwatywnej, były minister — Hore Belisha.

Rodowód tzw. „Zjednoczonej Europy" rzeczywiście bierze swój początek z Niemiec. O „Paneuropie" mówił jeszcze przed Hitlerem szowinista niemiecki, Hildebrand, a jeszcze przed nim Wilhelm II, który marzył o „Mittel-Europie". Ale jeżeli nawet mogą zaistnieć wątpliwości, kto z nich był ojcem duchowym Kongresu w Hadze, to jest rzeczą bezsporną, że wszystkie obecne argumenty propagatorów „Zjednoczonej Europy" zostały *hurtem przejęte z arsenału Hitlera i Goebbelsa.*

Równie jasne jest, że głównym celem „Zjednoczonej Europy" jest *wskrzeszenie panowania reakcji niemieckiej* na bazie odrodzenia ciężkiego przemysłu niemieckiego. W swoim czasie — dumnie oświadczył Churchill — stwierdziłem, że szczytnym posłannictwem państw zwycięskich jest podanie ręki Niemcom i wprowadzenie ich napowrót do rodziny europejskiej. Dla nas problem niemiecki polega na odbudowie życia gospodarczego Niemiec i wskrzeszeniu starej chwały rasy niemieckiej."

Oczywiście, nazwa „Zjednoczona Europa", jaką Churchill nadał Kongresowi w Haadze, jest niezupełnie ścisła. Uchwały, przyjęte przez Kongres w Haadze, „wykluczają" z Europy Związek Radziecki, oraz wszystkie kraje demokracji ludowej. W ten sposób Kongres wbrew swej nazwie *wezwał do rozbicia i podziału Europy.*

Z drugiej strony „Zjednoczona Europa" ma objąć także wszystkie posiadłości kolonialne państw zachodnio - europejskich w Afryce, które to terytoria zajmują powierzchnię trzy razy większą od powierzchni tych państw w Europie.

Motorem zwołania „Kongresu Zjednoczonej Europy" w Haadze i niewidzialną ręką, która kierowała jego obradami, byli przedstawiciele *amerykańskiego Departamentu Stanu.*

Dla każdego, kto zdaje sobie sprawę z sprzeczności interesów istniejących między Stanami Zjednoczonymi a państwami marshallowskimi oraz między poszczególnymi państwami marshallowskimi w sprawie Niemiec, pompatyczne przemówienia na kongresie w Haadze o konieczności gospodarczego i politycznego zjednoczenia tych krajów wydawały się mało poważne. 16 deficytów dodanych do siebie nie czynią nadwyżki. „Globalny plan ekonomiczny" nie oznacza nic, jeżeli żadne z 16-tu państw marshallowskich nie posiada narodowego planu gospodarczego i wszystkie znajdują się *w jarzmie kapitału finansowego.* 16 rządów w krajach marshallowskich postawiło się w sytuacji biedaków, żebrzących na podwórku amerykańskim.

Wszystkie, zabarwione fałszywą barwą idealizmu przemówienia na kongresie w Haadze były tylko parawanem, zasłaniającym rzeczywiste cele „Zjednoczonej Europy", którymi są:

1. *Dominacja amerykańskiego kapitalizmu* w krajach Zachodniej Europy, niszcząca ich gospodarkę i pozbawiająca ich suwerenności narodowej.

2. Wspólne zainteresowania obozu reakcji w tych krajach dla *zatrzymania zwycięskiego pochodu obozu demokratycznego i postępowego.*

3. Odrodzenie imperialistycznych Niemiec i utworzenie bloku wojennego, jako *bazy wypadowej przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.*

Fakt, że między zwolennikami „Zjednoczonej Europy" obok Churchilla, Bevina i Bluma znajdują się rzecznicy niemieckiego rewizjonizmu i faszyści w rodzaju Mosleya, mówi sam za siebie. Narody Europy znają inną drogę rozwiązania problemów powojennych. Droga ta prowadzi nie do podziału, ale *do szczerej współpracy wszystkich narodów,* wielkich i małych, na równych prawach. Jest to droga rzeczywistej demokracji i planowania gospodarczego. Sukcesy krajów demokracji ludowej są najlepszym dowodem, że *tylko ta droga odpowiada potrzebom i woli narodów.*

Palm Dutt.

Wybory w Połudn. Afryce

NOWY JORK (PAP) — Agencja Associated Press donosi z Pretorii, że w środę odbyły się w Unii Południowo - Afrykańskiej wybory do parlamentu. Wyniki wyborów będą znane w piątek, jednakże według powszechnej opinii uważa się za pewne, że zwycięstwo w nich odniesie rządowa partia marszałka Smutsa, pomimo pewnej straty gołsów.

W ostatnim parlamencie partia Smutsa zajmowała 89 miejsc poselskich na 150. Kampania wyborcza toczyła się przede wszystkim wokół sprawy dyskryminacji rasowych wobec ludności murzyńskiej. Umiarkowanemu programowi rozwiązania problemu murzyńskiego, głoszonemu przez partię rządową, przeciwstawiła się nacjonalistyczna partia Mallana, domagająca się wprowadzenia jeszcze większych ograniczeń w uprawnieniach ludności nieeuropejskiej.

Nagrody dla młodzieżowych przodowników pracy

w przemyśle dziewiarsko-pończoszniczym wręczone zostały uroczyście w sali Teatru Wojska Polskiego

W Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów i odznak pamiątkowych oraz nagród 65 *najwybitniejszym młodzieżowym przodownikom pracy w łódzkim przemyśle dziewiarsko - pończoszniczym.*

Przodownicy ci zdobyli pierwsze miejsca *w czwartym etapie młodzieżowego wyścigu pracy.*

Na uroczystości rozdania nagród przybyli poza licznie zgromadzoną młodzieżą także przedstawiciele organizacji zawodowych, młodzieżowych i władz z prezydentem miasta — tow. Stawińskim i przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Włókniarzy tow. Burskim na czele.

W czasie uroczystości przewodniczący głównego komitetu organizacyjnego młodzieżowego wyścigu pracy tow. Ociepko wygłosił referat o znaczeniu i osiągnięciach gospodarczych, społecznych i wychowawczych współzawodnictwa pracy wśród młodzieży.

Po rozdaniu nagród oraz dyplomów i odznak pamiątkowych młodzieżowym przodownikom pracy, zgromadzeni uchwalili na zakończenie uroczystości rezolucję, nawołującą całą młodzież pracującą Łodzi do dalszego rozwijania współzawodnictwa pracy wśród młodzieży.

Kolejarze amerykańscy żądają

nacjonalizacji linii kolejowych

WASZYNGTON, PAP. — Przywódcy 20-tu związków zawodowych kolejarzy, grupujących ponad 1 milion 250 tysięcy pracowników zażądali znacjonalizowania linii kolejowych oraz rozpoczęcia przez rząd rokowań o płace i warunki pracy.

Odpowiednią rezolucję przyjęto w wyniku zerwania rokowań pomiędzy związkami zawodowymi a przedstawicielami towarzystw kolejowych. Uchwała stwierdza, że nacjonalizacja kolei byłaby logiczną konsekwencją przejęcia przez władze federalne zarządu nad kolejami w dniu 10 maja, celem niedopuszczenia do strajku.

Proces admirała SS

NORYMBERGA (PAP) — Rozpoczął się tu proces przeciwko admirałowi Schneewindowi, oskarżonemu o popełnienie zbrodni wojennych. Schneewind oświadczył na rozprawie, że uważa okupację Norwegii przez wojska hitlerowskie za usprawiedliwioną i militarnie konieczną.

Przyznał on również, że projekt okupacji Norwegii został wysunięty przede wszystkim przez dowództwo floty, celem zabezpieczenia dostaw rudy szwedzkiej do Niemiec. Schneewind zakomunikował również, że okupację Danii przeprowadzono na żądanie niemieckiego dowództwa lotnictwa.

Roczny plan - w 10 miesięcy

postanowili wykonać robotnicy radzieccy

MOSKWA (PAP) — Zainicjowane przez 57 czołowych przedsiębiorstw Moskwy współzawodnictwo pracy pod hasłem *wykonania planu rocznego przed rocznicą rewolucji 7 listopada br., ogarnia cały Związek Radziecki.* W samej tylko Moskwie załogi ponad tysiąca zakładów przemysłowych zadeklarowały swój udział we współzawodnictwie. Przyłączyły się do współzawodnictwa załogi hut uralskich z zakładami magnitogorskimi na czele, które — jak wiadomo — przekroczyły w tych dniach poziom produkcji, zaprojektowany na rok 1950. Hutnicy obwodu mołotowskiego, którzy wykonali plan 5-miesięczny na dzień 15 maja, zapowiadają zakończenie planu rocznego przed 7 listopada.

Rada Gospodarcza Bizonii

domaga się wstrzymania demontażu fabryk niemieckich

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że Rada Gospodarcza Bizonii powzięła jednomyślnie uchwałę, w której domaga się *wstrzymania dalszego demontażu niemieckich fabryk przemysłowych.* Rada zażądała utworzenia mieszanej komisji sojuszniczo - niemieckiej, której zadaniem byłoby omówienie przyszłości fabryk niemieckich.

Rezolucja głosi, że przeprowadzenie demontażu *„utrudniłoby realizację programu odbudowy Niemiec i innych krajów".*

Likwidacja majątków obszarniczych

na terenie Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — Na zamku Hluboka w Czechach nastąpiło przejęcie przez władze czechosłowackie majątku rodowego byłych książąt Schwarzenberg, który obejmował znaczne obszary ziemi.

Przewodniczący Czeskiej Krajowej Rady Narodowej — Kopriva — podkreślił w okolicznościowym przemówieniu, że *przejęty majątek służyć będzie na przyszłość wyłącznie interesom ludu czechosłowackiego.*

Abdykacja cesarza Japonii

LONYDN, PAP. — Agencja Reutera donosi z Tokio, że krążą tam coraz uporczywiej pogłoski o abdykacji cesarza Hirohito, która ma nastąpić 15 sierpnia br. Pogłoski te przybrały na sile po ostatniej wizycie cesarza u generała Mac Arthura, oraz po zażądaniu przez wiceprzewodniczącego Izby niższej ustanowienia w Japonii republiki.



13

Chodża Nasredin słuchał, gryząc wargi. Wynikało z tego, że uratował lichwiarza dwa razy — raz własnymi rękoma, a raz rękoma nosiwody. „Nie, jednakowoż utopię go, choćbym miał jeszcze przez cały rok mieszkać w Bucharze." Tymczasem lichwiarz wrócił do przytomności i zaczął kłótliwie krzyczeć:

— O, Hussein Husslija, podjąłeś się mnie uzdrowić, a zamiast tego ledwo nie utopiłeś mnie. Przysięgam na Allacha, że nie zbliżę się do tego stawu bliżej niż na sto kroków! I cóż z ciebie za mędrzec, Hussein Husslija, jeśli nie wiesz, jak należy wyciągać ludzi z wody; zwykły nosiwoda przewyższa ciebie rozumem! Podajcie mi mój płaszcz i zawój. Hussein Husslija, już zapada zmrok, a my musimy zakończyć to, co zostało rozpoczęte.

— Nosiwodo! — dodał lichwiarz podnosząc się. — Nie zapomnij że termin twego długu upływa za tydzień. Ale chcę cię wynagrodzić i dlatego daruję ci połowę... to znaczy chciałem powiedzieć — ćwierć, nie... jedną dziesiątą część twego długu. Jest to najzupełniej dostateczna nagroda, gdyż mógłbym wypłynąć sam, bez twojej pomocy.

— O, szanowny Dżafarze, — nieśmiało powiedział nosiwoda. — Nie wypłynąłbyś bez mojej pomocy. Daruj mi choć czwartą część mego długu.

— Aha! Więc ratowałeś mnie z wyrachowania! — krzyknął lichwiarz. — To znaczy, że tobą kierowały nie uczucia dobrego muzułmanina, lecz jedynie wyrachowanie! To podlega karze! Z twego długu nie daruję ci nic!

Nosiwoda zasępił się i odszedł. Chodża Nasredin spojrzał na niego z żalem, potym z nienawiścią i wstrętem na Dżafara.

— Hussein Husslija, chodźmy prędzej — przynaglał go lichwiarz. — O czym szepczesz z tym chciwym nosiwodą?

— Zaczekaj — odpowiedział Chodża Nasredin. — Zapomniałeś, że powinieneś darować każdemu napotkanemu złotą monetę. Dlaczego więc nic nie dałeś nosiwodzie?

— O, biada mi! O, ruinacja! — krzyknął lichwiarz. — Temu nędznemu chciwcowi mam jeszcze dawać pieniądze! — Rozwiązał sakiewkę i cisnął monetę. — Niech to będzie ostatnia! — Już ściemniło się i nikogo nie spotkamy w powrotnej drodze!

Ale nie na próżno szeptał o czymś Chodża Nasredin z nosiwodą.

Ruszyli w powrotną drogę — na przedzie szedł lichwiarz, za nim Chodża Nasredin, a na końcu krewni lichwiarza. Ale nie uszli nawet pięćdziesięciu kroków, jak na spotkanie im wyszedł z zaułka nosiwoda — ten sam, którego chcieli pozostawić na brzegu.

Lichwiarz odwrócił się i chciał przejść obok. Ale Chodża Nasredin srogim głosem powstrzymał go.

— Nie zapominaj Dżafarze! Każdemu spotkanemu!

W nocnym powietrzu rozległ się męczeński jęk. — To Dżafar rozwiązywał swoją sakiewkę.

Po otrzymaniu monety nosiwoda znikł w mroku. Ale gdy uszli jeszcze pięćdziesiąt kroków — nosiwoda znów wyszedł im na spotkanie. Lichwiarz zbladł i zatrząsł sie cały.

— Hussein Husslija — powiedział żałośnie. — Spójrz, wszak to jest ten sam.

— Każdemu napotkanemu — powtórzył Nasredin.

W ciszy znowu rozległ się jęk. To Dżafar rozwiązywał sakiewkę.

Tak było przez całą drogę. Nosiwoda co pięćdziesiąt kroków wybiegał im na spotkanie. Był cały zdyszany, z trudnością chwytał powietrze, po twarzy jego spływał pot. Nie rozumiał co się stało. Chwytał monetę i biegł dalej, starając się ich przegnać i znów wyskoczyć z krzaków na drogę.

Chcąc ratować swoje pieniądze lichwiarz wciąż przyśpieszał kroku, wreszcie i on puścił się po prostu kłusem. Ale czy mógł przy swej ułomności przegonić nosiwodę, który po prostu oszalał i pędził jak wicher i zdążył wyskoczyć na spotkanie lichwiarzowi conajmniej piętnaście razy i wreszcie przed samym domem zeskoczył skądś z dachu i zagrodził sobą furtkę. Po otrzymaniu ostatniej monety padł bez sił na ziemię.

Lichwiarz wskoczył do furtki. Za nim wszedł Chodża Nasredin. Lichwarz rzucił do jego nóg pustą sakiewkę i krzyknął z wściekłością.

— Hussein Husslija, moje uzdrowienie kosztuje mnie zbyt drogo! Straciłem już ponad trzy tysiące tangów na prezenty, na jałmużnę i na tego przeklętego nosiwodę!

Wódz i nauczyciel ludu Bułgarii
Jerzy Dymitrow



Na czele przybywającej do Polski bułgarskiej delegacji rządowej stoi premier rządu bułgarskiego, Jerzy Dymitrow.

Wolny dziś i budujący gmach swej suwerenności naród bułgarski nazywa Dymitrowa swym wodzem i nauczycielem. Lud Bułgarii od wielu już lat układa o nim pieśni. Jego imię nosi obecnie 100-tysięczna brygada robotnicza, zmieniająca oblicze swej ziemi. Dymitrowgrad — taka jest również nazwa nowego, budowanego od podstaw przez młodzież bułgarską miasta, którego fabryki przyśpieszą proces uprzemysłowienia jej pięknego kraju. Dowodów tego, jak kocha i jak dumna jest Bułgaria Ludowa ze swego Dymitrowa, możnaby przytoczyć znacznie więcej.

Dymitrow jest jednak wodzem mas pracujących, który należy nie tylko do swego kraju. „Nasz Dymitrow" — tak mówili o nim z dumą przed 15 laty, gdy toczył się proces lipski o podpalenie Reichstagu, robotnicy wszystkich narodowości i państw. Tak mówią o nim i dziś wszyscy, którzy widzą w nim jedną z czołowych postaci międzynarodowego ruchu robotniczego, którzy wiedzą i pamiętają o tym, jak olbrzymi i nieprzemijający wkład w dzieło walki z faszyzmem hitlerowskim, w dzieło zwycięstwa socjalizmu i demokracji wniósł Jerzy Dymitrow.

Dymitrow urodził się 18 czerwca 1882 roku, w mieście Radomir, w pobliżu stolicy Bułgarii — Sofii. Jest synem robotnika i starszym bratem zasłużonego dla rewolucji rodzeństwa. Przeszedł surową szkołę i naukę proletariatu.

W 1898 roku, w wieku lat 16, był już czołowym aktywistą Związku Drukarzy w Sofii; sekretarzem tegoż związku zostaje w dwa lata później. Jest jednocześnie czynnym członkiem bułgarskiej partii socjal - demokratycznej, należącej do jej rewolucyjnego skrzydła „Teśniaków". W szeregach tych ostatnich, po rozłamie w 1903 roku, walczy nadal niezmordowanie z oportunizmem w ruchu robotniczym. Jako utalentowany organizator zostaje w roku 1904 wysunięty przez partię na stanowisko sekretarza stworzonego wówczas Zjednoczenia Związków Zawodowych Bułgarii, które to funkcje pełni nieprzerwanie do 1923 roku.

Od 1913 do 1923 roku był wybierany do parlamentu przez robotników sofijskich i był pierwszym w Bułgarii i całej południowo-wschodniej Europie robotnikiem, piastującym mandat poselski. Staje się teoretykiem ruchu zawodowego, wybitnym publicystą partyjnym i mówcą, którego wystąpienia parlamentarne nabierają rozgłosu w całym kraju. Kieruje masowym ruchem robotniczym, głośnymi i bojowymi akcjami strajkowymi. Walkę przeciwko reformizmowi przenosi również na arenę międzynarodową, broniąc zasad rewolucyjnych na terenie II Międzynarodówki i Amsterdamskiej Międzynarodówki Związków Zawodowych.

W latach pierwszej wojny światowej zajmuje stanowisko zdecydowanie antywojenne, co też przypłaca więzieniem. Więziony był później jeszcze niejednokrotnie. Faszyzm bułgarski dwa razy skazywał go zaocznie na karę śmierci.

W roku 1923 jako pełnomocnik KC KP Bułgarii kieruje zbrojnym powstaniem robotników i chłopów przeciwko krwawym rządom faszystowskim Zankova. Z końcem tegoż roku staje w Wiedniu, skąd rozpoczyna organizację międzynarodowej walki przeciwko faszyzmowi, co staje się odtąd jednym z najważniejszych zadań jego działalności.

Koniec lutego 1933 roku — hitlerowcy podpalają Reichstag. Pod osłoną tej prowokacji rozpoczynają orgię terroru przeciwko klasie robotniczej, co stanowi jeden z głównych punktów ich przygotowań wojennych. W dniu 9 marca 1933 roku przebywający w tym czasie w Berlinie Dymitrow zostaje aresztowany i we wrześniu tegoż roku stawiony zostaje przed sądem w Lipsku pod zarzutem podpalenia Reichstagu.

Na procesie lipskim bacznie śledzonym przez cały cywilizowany świat wykazał Dymitrow niezrównane męstwo i energię rewolucyjną. Już w pierwszym okresie rządów hitlerowskich ujawnił on wobec świata moralno - polityczną przewagę komunizmu nad faszyzmem, którą później na polach wojennych zademonstrowały w całej rozciągłości narody radzieckie. Dymitrow bronił na procesie nie swego życia, lecz wielkich idei, o które walczy postępowa ludzkość, z oskarżonego zamienił się w oskarżyciela.

Pamiętny jest jego pojedynek polemiczny z Goeringiem w toku rozprawy sądowej, demaskujący prowokacyjny charakter oskarżenia. W odpowiedzi na ujadanie prasy faszystowskiej o „dzikim" i „barbarzyńskim" narodzie bułgarskim i jego przedstawicielu na ławie oskarżonych — Dymitrow wykazuje, jak dzikim i barbarzyńskim w rzeczywistości jest faszystowski system rządzenia — i oświadcza: „Szczycę się tym, że jestem synem bułgarskiej klasy robotniczej".

Postawą Dymitrowa i mas robotniczych całego świata hitleryzm przyparty został do muru; zmuszony jest do uniewinnienia wielkiego bojownika proletariatu i jego towarzyszy.

Ze wzmożoną energią staje Dymitrow do dalszej walki z imperializmem i faszyzmem. Jest niestrudzonym szermierzem idei jednolitego frontu robotniczego i frontu ludowego.

Po rozgromieniu hitleryzmu i uwolnieniu krajów słowiańskich przez Armię Radziecką, Dymitrow staje na czele swego narodu. Jest inicjatorem i organizatorem Frontu Ojczyźnianego w Bułgarii i reform społecznych, planowej gospodarki bułgarskiej, wszystkie swe siły i wielkie zdolności, całą swą wiedzę marksistowską i doświadczenie rewolucyjne oddaje Bułgarskiej Republice Ludowej. O jej wszechstronnych postępach wiedzą wszyscy. Wielki bojownik proletariatu jest również konsekwentnym i gorącym szermierzem przyjaźni słowiańskiej, przyjaźni sił demokracji i socjalizmu, wielkim obrońcą pokoju i wolności narodu.

Witamy gorąco na polskiej ziemi sławnego gościa, Jerzego Dymitrowa.

M. Minkowski.

Troska o zdrowie człowieka pracy
4-tygodniowe urlopy kuracyjne dla robotników

Akcja wczasów zostanie na terenie całego kraju ujednolicona. Przyniesie to pracownikom duże korzyści w postaci poprawy wyżywienia, poprawy w wyposażeniu domow wypoczynkowych itd. Jedną z najważniejszych korzyści jednak — jest *leczenie pracowników podczas urlopu.*

Fundusz Wczasów uzgodnił swoją działalność na tym odcinku z ZUS-em. Każdy pracownik przed wyjazdem na wczasy poddany jest badaniu lekarskiemu. O ile prócz wypoczynku — zdrowie pracownika wymaga kuracji — kierowany jest on na *czterotygodniowy* pobyt do sanatorium, lub w wypadku lżejszego schorzenia — na trzytygodniowe wczasy w odpowiedniej miejscowości uzdrowiskowej wraz z uprawnieniem do bezpłatnego leczenia ambulatoryjnego.

Pracownik może więc *połączyć obecnie wypoczynek z leczeniem, a poza tym jest to donosła zmiana w systemie uprawnień urlopowych:* pracownikom fizycznym przysługiwał dotychczas urlop dwutygodniowy.

Zdrowie człowieka pracy — a więc tego, na którego barkach spoczywa największy trud odbudowy kraju — jest stałą troską naszego rządu.

Nie bacząc na powojenne wyczerpanie na sterane w obozach i więzieniach siły — stanęli robotnicy odważnie przy swych warsztatach pracy. Nie tylko odbudowali je, podejmując normalną produkcję, ale poczęli podwyższać swą wydajność, rozumiejąc, że tylko w ten sposób może wzrastać dobrobyt kraju i mas pracujących. Współzawodnictwo pracy, ruch wielowarsztatowy — oto przejawy głębokiego uspołecznienia mas robotniczych i dowód, że nie żałują one swych sił dla dobra Państwa Ludowego.

W zamian Państwo pragnie w miarę możliwości otoczyć ich najtroskliwszą opieką i dać im w okresie odpoczynku najlepsze, najracjonalniejsze warunki zdrowotne. Tysiące pięknych, luksusowych pensjonatów i domów wypoczynkowych — dostępnych ongiś tylko bogaczom — oddanych zostało do dyspozycji wczasów pracowniczych. Wszelkie wody lecznicze, kąpiele i kuracyjne zabiegi — udostępnione zostały tym, którzy nigdy przed tym nie mieli możliwości leczyć się, bo nie było kiedy i nie było za co.

Ponadto pracownicy, którym potrzebna jest kuracja, mają obecnie *przedłużone urlopy*, by mogli wyleczyć się ze swych dolegliwości. Jakaż to olbrzymia zmiana w porównaniu z tymi niedawnymi jeszcze wczasami, kiedy chory robotnik wyrzucany był z pracy, bo... był mniej wydajny, mniej „intratn" dla prywatnego kapitalisty!

Bgr.

Centralna Szkoła Prawnicza
im. Teodora Duracza

W Warszawie powstaje nowa uczelnia: Centralna Szkoła Prawnicza.

Centralna Szkoła Prawnicza będzie uczelnią wyższego typu, łączącą program uniwersytecki z tymi wiadomościami praktycznymi, jakie daje aplikacja sądowa. Program Szkoły obliczony jest na dwa lata. Kandydatów do Szkoły obowiązywać będzie w zasadzie średnie wykształcenie; bez matury przyjmowani będą jedynie zdolniejsi aplikanci dotychczasowych Szkół Prawniczych, oraz ci, kandydaci, którzy posiadają poważną praktykę prawniczą w swym dotychczasowym zawodzie. Do Szkoły przyjmowani będą jedynie kandydaci, kierowani przez centralne władze demokratycznych partyj politycznych lub organizacyj społecznych.

Pragnąc uczcić pamięć wielkiego bojownika o wolność Narodu i sprawiedliwość społeczną, wybitnego prawnika-demokraty Teodora Duracza, zamordowanego przez Gestapo w maju 1943 r.—Minister Sprawiedliwości nadał nowoutworzonej Szkole nazwę Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza.



I.

Czerwiec 1911 roku.

21 czerwca 1911 roku szkoła oficerska im. feldmarszałka Moltke, położona w zacisznym i spokojnym, prowincjonalnym mieście Brunświku przeżywała swój wielki dzień. W dniu tym o godzinie 9 wieczorem miało się odbyć tradycyjne i uroczyste przyjęcie z okazji promocji zastępu młodych oficerów. Z dniem jutrzejszym oficerowie ci mieli zasilić szeregi korpusu oficerskiego armii Jego Cesarskiej Mości Wilhelma II.

Strzałka zegara na starożytnej wieży ratuszowej zbliżała się ku godzinie dziewiątej. Zapadł zmrok i monumentalny gmach, oficerskiej szkoły stał już rzęsiście oświetlony. Miarowe uderzenia starego zegara ratuszowego obwieściły mieszkańcom godzinę dziewiątą. Z ostatnim uderzeniem zegara otwarły się na oścież gotyckie drzwi, prowadzące do wielkiej sali i na progu ukazała się grupa wyższych oficerów z dyrektorem szkoły gen. majorem von Taube na czele. Był to wysoki i szczupły staruszek o ponurym wyrazie na dumnej i wyniosłej twarzy typowego pruskiego junkra. W lewym oku tkwił nieruchomo monokl, nieodzowny rekwizyt niemieckiego oficera z dawnych lat. Von Taube trzymał się niezwykle sztywno i chwilami zdawało się, że jego starcze, lecz wyprostowane ciało zaciśnięte jest gorsetem. Generał obrzucił surowym spojrzeniem wielką salę, w której to właśnie miała się odbyć tradycyjna uroczystość doroczna.

Siedmiuset młodych ludzi, którzy dopiero w tym dniu po raz pierwszy nałożyli szlify oficerskie zastygło nieruchomo w postawie służbowej, jakby zahypnotyzowani surowym spojrzeniem swego zwierzchnika i dyrektora. Generał Taube nie nadaremnie cieszył się opinią surowego wychowawcy i pedagoga młodych kadr oficerskich armii cesarskiej. Oczy wychowanków szkoły z natężeniem patrzały na Taubego i jego świtę, składającą się z wykładowców szkoły i przedstawicieli wyższego dowództwa, specjalnie przybyłych do Brunświku dla wzięcia udziału w tak podniosłej uroczystości. W dniu tym na podstawie osobistego rozkazu cesarza 85 młodych oficerów miało uzyskać nominacje i skierowanie do poszczególnych pułków.

Na piersi von Taubego lśniły liczne ordery. Generał ubrany był w galowy mundur. Towarzyszący dyrektorowi szkoły oficerowie również byli galowo ubrani. W głębokim i pełnym powagi milczeniu Taube oraz jego świta zajęli miejsca przy olbrzymim stole przykrytym ciężkim zielonym suknem. Na sali zapanowała niezmącona cisza. Uważnym wzrokiem von Taube raz jeszcze przyjrzał się młodym twarzom, zastygłym w napięciu i oczekiwaniu.

Nagle generał podniósł się z miejsca. Wraz z nim powstali wszyscy oficerowie. Nastąpiła najbardziej uroczysta chwila. Kandydaci na oficerów wysłuchali w skupieniu osobistego rozkazu cesarza Wilhelma II, odczytanego przez generała. Rozkaz dotyczył nominacji oficerów, którzy ukończyli w tym roku szkołę. Jedno za drugim padały nazwiska absolwentów. A gdy padło osiemdziesiątepiąte nazwisko — oficjalna część uroczystości została zakończona. Rozległy się dźwięki orkiestry, która wykonała tusz. Wychowawcy wyprowadzili szeregi uczniów młodszych klas, którzy mieli się udać na spoczynek, gdyż dla nich uroczysty dzień został już zakończony. Na sali pozostali tylko słuchacze starszych klas oraz 85-ciu nowo-mianowanych oficerów. Za chwilę rozpocznie się tradycyjna zabawa, której główną atrakcją poza wystawną kolacją miały być tańce. Drzwi otwarły się na oścież i do sali zaczęli napływać specjalnie zaproszeni goście oraz najbliżsi krewni młodych oficerów. Zgodnie z surowym regulaminem wojskowym obecność postronnych i cywilnych osób w czasie odczytywania rozkazu cesarskiego była wzbroniona. Generał von Taube surowo przestrzegał nienaruszalności tych zasad.

Wśród gości przeważali stateczni i korpulentni mieszczanie, przybyli wraz ze swoimi okazałymi małżonkami: goście byli w odświętnych strojach lśniących klejnotami rodzinnymi. Ale spojrzenia oficerów biegły ku błękitnookim ich córkom, wstydliwie opuszczającym powieki.

Rozległy się dźwięki orkiestry i popłynęła nieśmiertelna melodia wiedeńskiego walca. Prysnęły pierwsze lody a w kilka sekund później na lśniącej posadzce wirowały tańczące pary. Von Taube i jego otoczenie, stojąc na uboczu, obserwowali tańczącą młodzież. Nawet surowe oczy starego generała straciły na chwilę swój ponury wyraz. Ozdobiona orderami pierś jego uniosła się w cichym westchnieniu. Von Taube, mimo woli przypomniał sobie swój pierwszy bal, w tej samej sali i w tych samych okolicznościach... Nie posiadał wtedy tylu orderów, nie był jeszcze generałem, ale miał dwadzieścia lat i wiedział dobrze, że czyjeś błękitne oczy z rozrzewnieniem spoglądały na jego nowiuteńkie szlify oficerskie...

Zabawa osiągnęła niemal swój punkt kulminacyjny, gdy do generała z trudem torując sobie drogę wśród tańczących par zbliżył się nagle adiutant. Lekki cień zniecierpliwienia okrył twarz dyrektora szkoły, gdy dostrzegł zbliżającego się oficera. Nie chciał tej nocy zajmować się jakimikolwiek sprawami. Ale adjutant pochylił się nad uchem generała i coś mu szepnął. Von Taube wyraźnie spoważniał. Przeprosił gości i pospiesznie udał się z adjutantem do swego gabinetu.

Gabinet generała znajdował się w pobliżu balowej sali. Był to wielki i dość ponury pokój, zastawiony olbrzymiemi fotelami ze skóry. Wśród mebli królowało masywne, podobne do dużego grobowca biurko, zawalone mnóstwem papierów i różnych teczek. Na biurku tym, jak zresztą i w całym gabinecie panował niezwykły porządek. Von Taube był znany ze swej pedanterii. Gdy stanął na progu gabinetu, z głębokiego fotelu, przy biurku, powstał w powitalnym ukłonie starszy mężczyzna ubrany po cywilnemu.

— Dobry wieczór, panie radco Brickner! — przywitał go z szacunkiem generał. — Niezmiernie się cieszę, że pana widzę!

— Również i ja się cieszę, generale, przyjaznym zlekka protekcyjnym tonem powitał von Taubego cywil. Leniwym i flegmatycznym ruchem wyciągnął ku niemu rękę, którą generał skwapliwie uścisnął. Ręka ta była wąska, koścista, o długich woskowych palcach upiększonych sygnetami i pierścionkami.

Generał i jego gość zajęli miejsca w wygodnych skórzanych fotelach. Matowe, dyskretne światło rzucało swe promienie na pociągłą, gładko ogoloną twarz Bricknera. W jego cienkich i bladych ustach tkwiło cygaro, chuda ręka nerwowo bębniła po poręczy fotela. Ale maska Brinckera nie zdradzała zdenerwowania. Przeciwnie, była raczej spokojna i poważna. Wyglądał na jakiegoś urzędnika, który większość swego czasu spędza pochylony nad stosem papierów. Cera jego miała niezdrowy, zielonkawy kolor. Mrużył oczy, jakby nie mógł znieść rozlanego po pokoju łagodnego światła.

Generał milczał, nie chcąc pierwszy naruszyć ciszy. Ale von Brickner bynajmniej nie śpieszył się z rozpoczęciem rozmowy. Von Taube z doświadczenia wiedział, iż rozmawiając z przełożonymi najlepiej jest czekać na to, co powiedzą. Nauczyła go tego wieloletnia służba w szeregach armii niemieckiej. Generał również dobrze wiedział o tem, kim jest jego gość, jakie zajmuje stanowisko w hierarchii służbowej. Nie mógł go wprowadzić w błąd w tym wypadku niezbyt elegancki garnitur cywilny Bricknera. Von Brickner w istocie był dla generała nie tyle cywilem ile jego bezpośrednim zwierzchnikiem.

(D. c. n.)

Wielka kuźnia wiedzy

Państwowy Uniwersytet im. Łomonosowa w Moskwie

Największy uniwersytet w ZSRR — Kto wykłada i kto studiuje? — Dziewczyna z Jakutii - Studenci weterani wojny

Prawie codziennie do kancelarii Moskiewskiego uniwersytetu Państwowego wpływają **listy z wielu krajów świata.** Na kopertach znaczki pocztowe Ameryki i Nowej Zelandii, Kuby, Islandii, Danii, stemple Londynu i Paryża, Sofii i Belgradu, Tirany i Pragi. Młodzież z obu półkul żywo interesuje się życiem sławnego uniwersytetu, który od przeszło 30-tu lat szeroko otworzył swe podwoje dla ludzi pracy dla przedstawicieli wszystkich narodów zamieszkujących ZSRR.

Uniwersytet moskiewski został założony przez genialnego uczonego rosyjskiego, Michała Łomonosowa jeszcze w roku 1755-tym. Do grona wychowanków jego należą liczni wielcy ludzie Rosji. Studiowali w nim pisarze Bielińskij, Grybojedow, Lermontow, Turgieniew, Czechow; uczeni: Sieczenow, Żukowski, Timiriaziew. W ciągu całej jednak swej dwuwiekowej prawie historii uniwersytet się nie rozwijał tak bujnie, jak w ciągu trzech ostatnich dziesięcioleci. W roku 1913 uniwersytet Moskiewski liczył tylko cztery wydziały. Obecnie w uniwersytecie Moskiewskim istnieje 12 wydziałów, na których kształci się **8.500 młodzieży obojga płci** i wykłada **przeszło 1000 profesorów, docentów i wykładowców.**

Uniwersytet posiada do dyspozycji przeszło dwieście doskonale wyposażonych laboratoriów i gabinetów. Księgozbiór biblioteki naukowej wynosi 2 miliony książek. Jest to jedna z największych bibliotek uniwersyteckich świata. Zgromadzono tu prace napisane w stu językach. Rektorem Uniwersytetu jest wybitny radziecki uczony — chemik, rzeczywisty członek Akademii Nauk ZSRR — **Aleksander Niesmiejanow.**

W skład ciała profesorskiego uniwersytetu wchodzą wybitni uczeni radzieccy: akademik Sergiusz Wawiłow, Mikołaj Zieliński, Iwan Winogradow, Eugeniusz Tarle, Iwan Mieszczaninow. Wśród profesorów MUP znajduje się pięciu Bohaterów Pracy Socjalistycznej, 128 profesorów jest członkami — korespondentami Akademii Nauk ZSRR i rzeczywistymi członkami Akademii Nauk republik związkowych.

Na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym kształcą się **przedstawiciele 43 narodowości.** Są to dzieci robotników, chłopów i inteligencji.

Byłem niedawno obecny na wieczorze „Przyjaźni ludów" urządzonym przez klub studentów. Zapoznano mnie ze studentką — Jakutką Oktiabryną Korniłową. Dziad dziewczyny tej był fornalem u bogacza jakuckiego. Przy władzy radzieckiej ten stary już człowiek znalazł piękne zastosowanie dla drzemiących w nim talentów. Został pierwszym kompozytorem ludowym Jakutii. Wnuczka fornala-kompozytora będzie studiowała historię sztuki.

Na wieczorze zapoznałem się także ze studentem koreańczykiem Chen-San-Din'em i z mongołem Cybegninem. Ci młodzi ludzie pragną zakończyć swe wykształcenie w czołowym uniwersytecie państwa radzieckiego.

Każdy, kto odwiedza uniwersytet niezawodnie zwróci uwagę na ordery i medale zdobiące piersi wielu młodych ludzi. W Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym kształci się **1.600 uczestników drugiej wojny światowej,** a w ich liczbie — 11 Bohaterów Związku Radzieckiego. Byli żołnierze są otoczeni szczególną troską i uwagą.

Wszyscy dobrze studiujący słuchacze uniwersytetu otrzymują stypendium państwowe, a 113 najzdolniejszych — stypendia im. Stalina. Na uniwersytecie istnieje jeszcze 100 stypendiów imienia wybitnych działaczy państwa radzieckiego, znakomitych uczonych i pisarzy.

Na uniwersytecie pracują dziesiątki rozmaitych kół naukowych i towarzystw, zaprawiających młodzież do samodzielnej pracy badawczej.

W roku 1948 Uniwersytet Moskiewski opuści **1300 dyplomantów** — specjalistów: geologów, prawników, filologów, ekonomistów, geografów i pracowników innych specjalności. Wszyscy dyplomanci mają zapewnioną pracę.

Przy uniwersytecie istnieje też wydział korespondencyjny. Studiują na nim tysiące młodych ludzi, mieszkających na Skrajnej Północy, w Azji Środkowej, Na Dalekim Wschodzie i w innych miejscowościach ZSRR. Na Uniwersytet przyjeżdżają oni na czas sesji egzaminacyjnych.

Rząd Radziecki powziął w roku bieżącym ważną uchwałę — wybudowania **nowego gmachu** Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego na górach Leninowskich. Gmach ten o ogólnej pojemności 1 milion 700 tysięcy metrów sześciennych zostanie zbudowany w jednym z najpiękniejszych punktów stolicy. Część środkowa tego olbrzymiego zespołu architektonicznego osiągnie 20 pięter. Prace związane z budową nowego gmachu rozpoczną się już w roku bieżącym.

Eugeniusz Mar

Kronika kulturalna

W Szczecinie zakończyły się eliminacje świetlicowych zespołów teatralnych Związków Zawodowych, w których wzięły udział zespoły z całego Pomorza Szczecińskiego. Spośród 20 zespołów sąd konkursowy postanowił skierować na konkurs ogólnokrajowy w Warszawie: zespół Szczecińskiego Koła Związku Zawodowego Kolejarzy za wystawienie „Powodzi"; zespół ZNP z Maszewa — „Sąd nad latarnikiem"; zespół Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych ze Starogardu — „Stary dzwon" oraz zespół Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego Koło Energetyczne — „Produkcja p. Brandta". Kilku innym zespołom przyznano nagrody pieniężne oraz nagrody w postaci biblioteczek.

•

W związku z mającym się odbyć ogólnopolskim festiwalem zespołów artystycznych, odbyły się w Poznaniu eliminacje zespołów wokalnych i tanecznych Związku Zawodowego Przemysłu Chemicznego z terenu całego powiatu. Wyróżniono zespół zakładów przemysłowych „Stomil" za odśpiewanie wiązanki utworów ludowych i wojskowych oraz wykonanie tańców regionalnych. Dalsze miejsca zajęły zespoły fabryczne „Pebeco" i „Tukan".

*

We Wrocławiu w sali Teatru Popularnego rozpoczęły się eliminacje konkursowe powiatowych zespołów świetlicowych Dolnego Śląska, zorganizowane przez Wojewódzki Komitet Konkursu Świetlicowego. W eliminacjach bierze udział 31 zespołów świetlicowych z 16 powiatów.

Miasto - dzieciniec

Robotnicy łódzcy Bartoszyckiej dziatwie

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci założyło dwa lata temu na pięknej mazurskiej ziemi w miasteczku Bartoszyce Robotniczy Centralny Ośrodek Wychowawczo-Szkoleniowy, popularnie zwany **Domem Dziecka.**

Dom Dziecka to miejsce, w którym znalazły opiekę sieroty z różnych dzielnic kraju, w którym wychowują się one na pełnowartościowych, uspołecznionych obywateli naszego ludowego państwa. Ośrodek w Bartoszycach powstał w bardzo ciężkich warunkach, o jego istnieniu wtedy, kiedy wszystko przychodziło z wielkim trudem zadecydowała ideowa postawa, samozaparcie się i zapał organizatorów „Domu Dziecka". Dziś, po dwóch latach jego istnienia, po dwóch latach ofiarnej pracy, twórcy Domu Dziecka z dumą patrzą na swoje dzieło, na **miasto - dzieciniec.** Bartoszycki Dom Dziecka to maleńkie miasto, którego mieszkańcami są same dzieci.

Dzieciniec posiada 7 dużych bloków mieszkalnych oraz Dom Kultury. Mieszka tu 394 dzieci i młodzieży w wieku od lat 4 do 20. Wszyscy obywatele tego osobliwego miasta uczą się. Istnieją ośrodki nauczania od przedszkola począwszy, przez wszystkie szczeble nauki tak ogólnokształcącej jak i zawodowej, a na Liceum Pedagogicznym skończywszy. Dzieci w swoim mieście **rządzą się same.** Samorząd jest wybierany spośród starszych dzieci. Rady Dziecięce i Sądy Koleżeńskie uchwalają i **decydują o różnych sprawach dziecięcych światka.**

Dzieci są zorganizowane w młodzieżowych organizacjach: ZWM, ZHP i OMTUR. Rozrywek dzieciom dostarcza Dom Kultury, który z braku funduszy ogranicza się na razie do biblioteki, czytelni i lokalów organizacyjnych oraz jednej sali dla młodszych, po której kursuje elektryczna kolej. Ośrodek ten ma boisko sportowe, wyposażone w przyrządy gimnastyczne i piękny basen.

Dzieci wychowywane są w duchu socjalistycznym. Stosunek do zwierzchnictwa jest bardzo serdeczny i bezpośredni. Wychowawcy również traktują dzieci serdecznie i po ojcowsku. Tak wygląda Dom Dziecka w Bartoszycach. To wszystko co dzieci posiadają, otrzymały od społeczeństwa, od robotników stowarzyszonych w RTPD. Zrobiono dużo, bardzo dużo, ale jeszcze nie wszystko. Jeszcze są braki, jest już gdzie mieszkać, jest co jeść, można się uczyć i bawić. Teraz przyszła kolej na wyposażenie Domu Dziecka w sprzęt, którego mu brak i przyodzianie dzieci. Garstka łódzkich robotnic odczuła głęboko swoim kobiecym sercem ich potrzeby i pospieszyła im z pomocą.

Zorganizowały same wśród łódzkich robotników zbiórkę pieniężną, pod hasłem: **„Ubierzmy dzieci w Bartoszycach".** Apel ich nie pozostał bez echa. Ofiarne ręce robotników złożyły 1.200 metrów materiałów tekstylnych dla Bartoszyckich dzieci. 9 maja 48 r. wydelegowane przez „Komitet pomocy dziecku" przy Zarządzie Miejskim Ligi Kobiet, ob. ob. Pleśniak Helena i Zakrzewska Zofia przekazały ten serdeczny **dar** robotników łódzkich — dzieciom.

Niech ten **piękny czyn łódzkich robotników** przypomni nam, że Dom Dziecka jest nie tylko w Bartoszycach, że domów tych jest w Polsce więcej, w samej Łodzi także je posiadamy. Czeka na okazanie im serca tysiące sierot, których my — społeczeństwo, jesteśmy opiekunami i którym musimy **zastąpić rodziców.**

Ruch wydawniczy

Radiotechnika

Nakładem Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego ukazała się z druku „Radiotechnika" — cz. I. Zasady radiotechniki — Lampy katodowe". Podręcznik opracowany przez zespół wykładowców Oficerskiej Szkoły Łączności, przeznaczony został do użytku w szkołach i jednostkach łączności. Mimo to jednak, podręcznnik powyższy może być wykorzystany z powodzeniem w szkołach cywilnych i przez tych wszystkich, którzy interesują się zagadnieniem techniki radiowej.

Całość książki dzieli się na trzy zasadnicze części:

Część pierwsza („Podstawowe wiadomości teoretyczne") jest wprowadzeniem teoretycznym, jest wytłumaczeniem takich podstawowych zjawisk, jak drgania elektryczne, rezonans i t. p. Stanowi przeto podstawę dla zrozumienia zjawisk bardziej złożonych, stanowiących treść części drugiej, w której omówiono zagadnienie powstawania fal elektromagnetycznych, promieniowania energii elektromagnetycznej i rozchodzenia się fal. W części trzeciej podręcznika przedstawili autorzy budowę lampy katodowej ze szczególnym omówieniem dwuelektrodowej, jednosiatkowej, wielosiatkowej i złożonej (np. lampy kombinowane lub o zmiennym nachyleniu charakterystyki).

Książka zawiera 216 str. druku i 204 dobrze wykonane rysunki.

T. Twarogowski, mjr

Walka o jakość produkcji

Konsument żąda dobrego towaru

Przemysł wełniany, zajmujący obok przemysłu bawełnianego czołowe miejsce we włókiennictwie, obniżył w marcu odsetek tkanin pierwszego gatunku *z 81 proc. do 79 proc.* To niewielkie przesunięcie położyć należy przede wszystkim na karb gorszej jakości surowca w tym okresie. Natomiast dziwnym wydać się może fakt, że większość fabryk, w których odsetek „primy" spada poniżej przeciętnej, przypada właśnie *na Łódź.*

I tu obok PZPW Nr 36, PZPW Nr 37 oraz PZPW Nr 39, które stosunkowo niebardzo odbiegają od przeciętnej, wymienić musimy PZPW Nr 38, które wykonały w marcu tylko 40 procent pierwszego gatunku i PZPB i W Nr 22, które osiągnęły tak niski wskaźnik „primy", że wstyd po prostu pisać.

W przemyśle dziewiarskim zanotowano w marcu lekką poprawę w stosunku do lutego (82,3 proc. pierwszego gatunku) w bieliźnie, 87,4 proc. w swetrach i 81,1 proc. w skarpetach). Z fabryk łódzkich, odbiegających niekorzystnie od przeciętnej, należy wymienić PZPD Nr 6 (w produkcji bielizny) i PZPD Nr 3 (w produkcji pończoch).

Natomiast *dość znaczne pogorszenie* dało się zaobserwować w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym. Pogorszyła się więc jakość tkanin jedwabnych, pluszów itp. Trzeba przyznać, iż nasze łódzkie PZPJG Nr 8 nie mają również dobrej marki.

Znacznie poprawiła w marcu jakość swoich wyrobów Dyrekcja Artykułów i Tkanin Technicznych. W pozostałych branżach nie zanotowano poważniejszych zmian.

Wszystkie te fakty świadczą, że niewątpliwie w przemyśle włókienniczym *toczy się nieustępliwa, codzienna walka o poprawę jakości produkowanych wyrobów.* Walka ta pomimo nieodpowiedniego często gatunku surowca, braków w zaopatrzeniu technicznym i w parku maszynowym oraz braku odpowiednio wyszkolonych kadr prowadzi, pomimo sezonowych nawrotów i zygzaków, zmierza do coraz lepszych wyników.

Ale z drugiej strony stwierdzić wypada, że wiele zakładów nie przywiązuje jeszcze odpowiedniej uwagi do sprawy walki o lepszą jakość, co powoduje gorsze rezultaty pracy w tych właśnie fabrykach.

I oto częstym wynikiem drobnych nawet niekiedy zaniedbań jest marnowanie cennego, jeśli nie bezcennego w naszych warunkach surowca, psucie towaru i, co za tym idzie, *rozgoryczenie i uzasadnione pretensje wśród konsumentów.*

O tym powinny pamiętać kierownictwa fabryk, pracownicy nadzoru technicznego i robotnicy, o tym nie mogą zapominać organizacje polityczne i zawodowe, działające na terenie fabryk.

L.

Co usłyszymy przez radio

12,04 Dziennik. 12,25 Koncert reprezentacyjnej Orkiestry Dętej ZZK w Katowicach. 12,50 (Ł) Muzyka z płyt. 13,00 „Odbudowa wsi", 13,05 „Z naszych stron", 13,40 Audycja Ministerstwa Oświaty, 14,00 Muzyka popularna. 14,30 Utwory współczesnych kompozytorów polskich. 14,50 (Ł) Muzyka obiadowa 15,05 (Ł) Wiadom. lokalne. 15,10 (Ł) Chwila muzyki. 15,15 (Ł) Wiadom. sportowe. 15,20 (Ł) „Wisarion Grigoriewicz Bieliński", 15,30 (Ł) „Kaprysy muzyczne". 16,00 Dziennik. 16,25 „Racjonalne odżywianie". 16,30 Audycja dla chorych. 16.45 „Jugosławia walcząca". 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17,45 RUL — „Rozwój socjalizmu od utopii do marksizmu" wykład Dr J. Sieradzkiego. 18,00 (Ł) „Mozaika muzyczna". 18,45 „Zaklęty dwór" 19,05 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego". 19,15 Koncert symfoniczny, w przerwie—Dziennik. 21,30 „Bułgaria przemawia do Polski", 22,00 Muzyka taneczna. 22,45 (Ł) Koncert życzeń. 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 (Ł) Reportaż dźwiękowy z bokserskiego turnieju przedolimpijskiego. 23,50 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Indianie na wymarciu

„Rezerwaty" - obozami głodu, chłodu i chorób

W Stanach Zjednoczonych mieszka około 300 tys. Indian. Są to właściwie jedyni prawdziwi Amerykanie, chociaż prasa nazywa ich „wymierającymi szczepami". Rzeczywiście Indianie wymierają systematycznie na skutek **ciężkich warunków życia** w specjalnie przeznaczonych dla nich **„rezerwatach".** Są oni odizolowani od pozostałej ludności i żyją w warunkach głodu, chłodu, nędzy i chorób.

Oto w „rezerwacie" stanu Arison mieszka plemię indyjskie Nowaji, trudniące się hodowlą owiec. Zarobek Nawaja nie stanowi nawet dziesiątej części średniego zarobku robotnika białego. 80 proc. wśród nich—to niepiśmienni. Choroby są tu rozpowszechnione w rozmiarach horendalnych. Śmiertelność wśród dzieci indyjskich przewyższa siedmiokrotnie śmiertelność wśród dzieci pozostałej ludności. Jak donosi gazeta „Poeple of World" (20 II 48R) Nawaje pozbawieni są faktycznie wszelkich praw obywatelskich m.in. są oni pozbawieni prawa głosu.

Uwaga Prenumeratorzy!

„TRYBUNY WOLNOŚCI" i „CHŁOPSKIEJ DROGI"

W związku ze zmianą ceny prenumeraty zbiorowej „Trybuny Wolności" i „Chłopskiej Drogi" (dla uniknięcia nieporozumień) wyjaśniamy, że jednolita cena zł 25 za egz. obowiązuje z dniem **1-go czerwca br.** to znaczy że wpłaty winny następować od **1-go maja br.** Prenumeratorzy, którzy nie wyrównają swoich należności za prenumeratę **do 31-go maja br.** będą obciążeni w **dn. 1-go czerwca wg jednolitej ceny.**

Prenumerata miesięcznie wynosi zł 120 z odnoszeniem do domu, zamiejscowa pocztą zł 90. Wpłacać należy na konto PKO VII-1331 Łódź, Kolportaż.

3317

Kronika Kalisza



Komu winszujemy

Piątek, 28 maja 1948 roku.
Dziś: Augustyna

TEATR

Piątek, dnia 28 bm. o godz. 19,45 — komedia w trzech aktach p. t. „Jutro pogoda". Av. Hopwood'a. Zniżki ważne — kupon 19 i 20.

Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebińskiego, ul. Roli-Żymierskiego 19, tel. 19-50.

Na polach bitwy grunwaldzkiej

odbędą się uroczystości 583 rocznicy rozgromienia krzyżaków

W Olsztynie odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

Na zebraniu uchwalono szczegółowy program obchodu tegorocznych uroczystości grunwaldzkich oraz dokonano wyboru prezydium i odpowiednich komisji. Tematem obrad był również projekt budowy na historycznych polach grunwaldzkich kopca, jako pomnika zwycięstwa polskiego i całej Słowiańszczyzny nad wrogiem germańskim.

Datę uroczystości przesunięto z 15 na 18 lipca, z tym że w przeddzień święta odbędzie się w Olsztynie akademia i capstrzyk.

W dniu 18 lipca uroczystości rozpoczną się w Olsztynie na pl. gen. Świerczewskiego mszą polową, po czym nastąpi akt wręczenia 2 jednostkom wojskowym sztandarów, ufundowanych przez społeczeństwo.

Po defiladzie uczestnicy uroczystości wyjdą na pola grunwaldzkie, gdzie odbędzie się kulminacyjny punkt uroczystości. Zwiezione tu będą pierwsze taczki ziemi pod kopiec grunwaldzki.

Kopiec będzie usypany na wzgórzu, na którym według źródeł historycznych dokonał się w roku 1410 decydujący moment bitwy.

Jak obliczają inżynierowie, na usypanie kopca potrzeba będzie 45 milionów taczek ziemi, budowa potrwa kilka lat.

Przepisy prawne należy szanować!

Przez Referat Karno-Administracyjny przy Starostwie Powiatowym zostali ukarani za nieprzestrzeganie przepisów prawnych:

Zdobych Mieczysław i Mrowiński Jan z Koźminka, grzywną po 2000 zł. oraz Zimny Ignacy i Bochen Franciszek z Ostrowa Kaliskiego grzywną po 1000 zł. za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym.

Pietrzykowska Józefa z Koźminka, Pietrzak Józef z Dębska, Szabłońska Jadwiga z Cekowa grzywną po 300 zł. za nietrzymanie psów na uwięzi.

Ratajczyk Jan z Polesia, gm. Strzałków za zakłócenie spokoju publicznego grzywną 500 zł.

Więcław Stanisław z Błaszek za jazdę rowerem po chodniku — 500 zł.; Łatkowski Wincenty z Błaszek — grzywną 300 zł.; Ratajczyk Jan z Błaszek i Krzysztoforski Roman po 200 zł. i Noweta Zygmunt grzywną 150 zł., za zły stan sanitarny podwórza wzgl. obejść gospodarskich.

Paluszczak Ludwik z Długiejwsi, za nielegalną sprzedaż skóry krowiej — grzywną 200 zł.

Stępień Leon z Pieczyska — grzywną 200 zł., za niezakrycie studni.

Łatkowski Wincenty z Błaszek, Woldański Czesław z Chocza i Marszał Józef z Koźminka — grzywną po 1000 zł., za niezgłoszenie pracowników do ubezpieczenia.

Współdziałanie Stronnictw Ludowych

na odcinku pracy wiejskiej

W związku z podpisaniem deklaracji o współdziałaniu między SL i PSL powstały w powiatach komisje porozumiewawcze, złożone z przedstawicieli obydwu stronnictw ludowych. **Komisje te opracowują obecnie plany i wytyczne wspólnej pracy na różnych odcinkach życia wiejskiego.**

Szczególną uwagę zwrócono na przygotowanie do zbliżających się żniw.

Oba stronnictwa ustalają plan pracy w kołach gospodyń wiejskich i wśród instruktorów rolnych, mającej na celu sprawne i terminowe przeprowadzenie zbiorów.

Powiatowe komisje porozumiewawcze zajęły się również pracami Związku Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości wiejskiej. Planuje się rozpoczęcie usilnej pracy nad wyłonieniem spośród młodzieży wiejskiej kadr pracowników dla oddziałów terenowych ZSCh. i dla spółdzielni wiejskiej oraz otoczenie tych kadr jak najdalej idącą opieką.

Stronnictwa zorganizują opiekę nad pracami PRW i nad szkołami rolniczymi. **Chodzi przy tym o zbliżenie starszego społeczeństwa do instytucji, prowadzących na wsi zawodowe szkolenie rolnicze oraz o wykorzystanie wiadomości,** jakie nabywa młodzież w zespołach PRW i szkołach rolniczych, w gospodarstwach wiejskich.

W planach współpracy obydwu stronnictw ważne miejsce zajmuje **szkolnictwo powszechne na wsi.** Stronnictwa zamierzają stworzyć szkołom wiejskim możliwie dobre warunki pracy przez odpowiednią akcję w radach narodowych.

W związku z **akcją odbudowy wsi,** stronnictwa ludowe zajmują się wspólnie sprawą kształcenia kadr fachowców budowlanych w celu usprawnienia odbudowy i planowej zabudowy wsi.

Poza tym powiatowe komisje współdziałania SL i PSL interesują się działalnością Uniwersytetów Ludowych i współpracują z nimi nad przystosowaniem programów i metod nauczania do obecnych potrzeb wsi.

Sprawcy sabotażu gospodarczego

przy rozdziale materiałów włókienniczych dla wsi — stanęli przed sądem

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Lublinie rozpoczęła się rozprawa o *sabotaż gospodarczy przeciw pracownikom „Społem" zatrudnionym w oddziałach tekstylnych w Łodzi i w Lublinie.*

Na ławie oskarżonych zasiedli: Roman Bicz, Wacław Bauman, Zenon Dąbski, Jan Grabowski i Jadwiga Machowa z Lublina oraz *Józef Pisarski i Stefan Koniarski z Łodzi.*

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym, *iż w ubiegłym roku w czasie akcji skupu zboża za materiały tekstylne, rozprowadzili do podległych Lubelskiemu oddziałowi spółdzielni „Społem" bezwartościowe materiały tekstylne.*

Całość sprawy przedstawia się następująco:

Pracownicy magazynu tekstylnego oddziału „Społem" w Łodzi, Józef Pisarski i Stefan Koniarski wysyłając towary na akcję skupu zboża do Lublina, użyli pod załadunek materiałów zanieczyszczonego wagonu, w którym poprzednio był przewożony kwas solny, o czym zostali zawiadomieni przez kolejarzy.

Po otrzymaniu towarów w Lublinie pracownicy magazynów tekstylnych mimo zauważonych uszkodzeń rozpoczęli wysyłkę towaru w teren, na ważną ze względów gospodarczych akcję skupu zboża.

Zamieszanie w oddziale lubelskim wywołały reklamacje z terenu. Wówczas celem zatuszowania sprawy, wysłano do centrali tekstylnej „Społem" w Łodzi pismo antydatowane, z zawiadomieniem o poważnym uszkodzeniu towarów.

Rozprawa, której przewodniczy prezes sądu rejonowego mjr. Wiercioch, wzbudziła wielkie zainteresowanie. Na świadków powołano około 40 osób.

W pierwszym dniu rozprawy oskarżeni nie przyznają sie do winy, twierdząc, iż nie było w ich czynnościach złej woli, a raczej niedopatrzenie. Pismo reklamacyjne do centrali w Łodzi wysłane z wcześniejszą datą o otrzymaniu reklamacji i zwrocie towarów z terenu, oskarżeni podpisali w celu ratowania opinii oddziału lubelskiego.

W drugim dniu procesu zeznawali jako eksperci inżynierowie chemicy z Instytutu Naukowego w Łodzi, którzy stwierdzili, iż *towary uległy zniszczeniu na skutek działania oparów kwasu solnego w czasie przewozu towarów z Łodzi do Lublina w zamkniętym wagonie.* Dalszemu procesowi zniszczenia uległy towary na skutek przetrzymania ich w zamkniętym magazynie.

Po zaprzysiężeniu świadków, składają zeznania chłopi z powiatu lubartowskiego, którzy za dostarczone zboże otrzymali materiały tekstylne, nie nadające się do użytku mimo,iż zapewniono ich, że otrzymają towary pierwszorzędnej jakości.

Rozprawa trwa.

Państwowy przemysł spożywczy

uruchomił już 122 fabryki artykułów żywnościowych

Pod kontrolą Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego pozostaje 5 Zjednoczeń: **przemysłu cukierniczego, olejarskiego, ziemniaczanego, drożdżowego i surogatów spożywczych.**

W skład tych Zjednoczeń wchodzą **ogółem 122 fabryki,** przeważnie średniej wielkości. Największe są zakłady Wedla w Warszawie, zatrudniające 1.100 pracowników oraz Państwowe Zakłady Olejarskie w Gdańsku, zatrudniające 900 osób. Dotychczas zostało odbudowanych i uruchomionych 80 zakładów, a spośród pozostałych kilkanaście fabryk krochmalu, położonych na Ziemiach Odzyskanych, będzie uruchomionych w ciągu roku bieżącego.

Działalność fabryk Państwowego Przemysłu Spożywczego cechuje stały wzrost produkcji, dzięki czemu wysunął się on na 9-te miejsce spośród Zjednoczeń Państwowych (w 1947 r. zajmował 11-te miejsce). **W roku 1946 wyprodukowano towarów łącznej wartości 100 milionów zł. przedwojennych, w 1947 r. — 220 miln. zł., w roku bież. zaplanowano produkcję na 280 miln. zł., zaś na rok 1949 przewiduje się produkcję wartości 300 miln. zł. przedwojennych.**

W celu zwiększenia i usprawnienia produkcji przeprowadzone są w szeregu zakładów przemysłu spożywczego **szeroko zakrojone inwestycje,** na które w roku bież. preliminowano 513 miln. zł. Inwestycje te obejmują przede wszystkim instalację nowych urządzeń produkcyjnych i budowę nowych hal fabrycznych, rozbudowę większych zakładów pracy oraz gruntowną modernizację maszyn. Wobec planowanego wzrostu wytwórczości, w najbliższych dniach dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego, inż. Kokeli, udaje się do Anglii w celu przeprowadzenia rokowań **o eksport polskiej mąki ziemniaczanej i dekstryny.**

Produkcja Państwowego Przemysłu Spożywczego oparta jest prawie wyłącznie na surowcach krajowych. Z zagranicy sprowadzamy jedynie dla przemysłu olejarskiego koprę z Filipin oraz ziarno kakaowe i olejki eteryczne — dla cukiernictwa. Planowane jest jednak uniezależnienie przemysłu olejarskiego i rozwinięcie w kraju hodowli rzepaku. Około roku 1950 od 50 do 60 proc. zapotrzebowania pokrywane będzie rzepakiem krajowym. Projektuje się także stosowanie w przemyśle tłuszczowym tranu, który jest znacznie tańszy od kopry.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja: Kalisz, ul. Marsz. Stalina 17. tel. 10-26 Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18—19, Sekretariat: 10—13 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO".

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19 min. 15 komedia Matuszewskiego i Rojewskiego „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o g. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. DREGELY „DOBRZE SKROJONY FRAK" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY"

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „O S A" (Zachodnia 43, tel. 140-09)
Dziś o godz. 19.30 OSTATNIE DNI!!!

W I O S E N N Y B I E G

Udział biorą. H. Grossówna — A. Dymsza — J. Gosławska — H. Grochowska — M. Łukjańska — B. Halmirska — St. Piasecka — J. Darski — M. Dąbrowski — Z. Łuczak — H. Szwajcer — Duet Sutt.

Przy pianinach Z. Wiehler i W. Synder.
Reżyseria: A. Dymsza. Dekoracje: St. Fraslak.

Przedsprzedaż w kasie teatru (telefon 140-09) w godz. 10—13 i od 16.

TEATR KUKIEŁEK RTPD w ŁODZI
UL. NAWROT 27

wystawia 30 maja br. premierę sztuki pt. „PINOKIO" według Collodi'ego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego — bajkę o chłopczyku z drewna.

Przedstawienia dawane będą codziennie dla dzieci szkół powszechnych, a w każdą niedzielę i święto o godz. 12-ej dla szerszej publiczności. 3313k

KINA

ADRIA — „Pirogow".
BAJKA — „Guwernantka" godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.
BAŁTYK — „Timur i jego drużyna", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
GDYNIA — „Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr 14", godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (dla młodzieży) — „Czarodziejskie ziarno", godz. 16, 18, 20 w niedz. 14.
MUZA — „Cienie Przeszłości"
POLONIA — „Polska" godz. 17. 19, 21. w niedziele pocz. o g. 15.
PRZEDWIOŚNIE — „Mali Detektywi" godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Moja siostra Eileen", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Dusze Czarnych", 17, 19, 21; w niedz. 15.
REKORD — „W górach Jugosławii" godz. 16.30. 18,30, 20.30, w niedz. 14.30
STYLOWY — „Stalowe Serca", godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.
ŚWIT — „Miłość na lekarstwo" godz. 16,30, 18.30, 20,30, w niedz. 14.30.
TATRY (w ogrodzie) — „Płomień nowego Orleanu" godz 17 19. 21 w niedz 15.
TĘCZA — „Stalowe Serca" godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
WISŁA — „Casablanca", godz. 17, 19, 21; dodatk. seans o godz. 15; w niedz 13.
WŁÓKNIARZ — „Aleksander Newski", godz. 16, 18.30, 21 w niedz 13.30.
WOLNOŚĆ — „Timur i jego drużyna" godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
ZACHĘTA — „Oflag XXVII" godz. 16,30. 18,30. 20,30, w niedz 14.30.

D-026129

Ze sportu

Zagórski znów K. O.!

Szybko sprawdziła się przepowiednia Pisarskiego


PISARSKI

O ile pierwszy dzień przedolimpijskiego turnieju bokserskiego w Łodzi przyniósł nie małą sensację w postaci porażki przez techniczne k. o. mistrza Polski w wadze średniej Zagórskiego z młodym, ale obiecującym Cebulakiem, o tyle wczorajdzień zakończył się sensacją już na wielką skalę. Ten sam bowiem mistrz Polski, o którym już poczęły krążyć wersje, że będzie wkrótce godnym następcą Kolczyńskiego został wczoraj wyliczony już w pierwszje rundzie.

Walka jego z Rudzkim trwała tak krótko, że nie wiele można o niej napisać. Po wymianie pierwszych ciosów — prawy „swing" w szczękę ścina z nóg Zagórekiego jak podcięte drzewo. Zagórski pada na wznak z zamkniętymi oczyma. Po wyliczeniu jest jeszcze nie przytomny, tak że sekundanci muszą go na rękach odnosić do rogu.

Jak ciężki był nokaut Zagórskiego świadczy i to, że mistrz Polski po walce był jeszcze na tyle oszołomiony, że chciał koniecznie powrócić na ring, w czym przeszkodził mu trener Monasterski.

Nokaut Zagórskiego był oczywiście jedynym tematem rozmów, jakie słyszało się opuszczając po trzech godzinach stadion ŁKS-u. Wokół Pisarskiego zebrała się dość poważna grupka miłośników pięściarstwa, aby usłyszeć zapewne co na temat porażki Zagórskiego powie nasz wicemistrz Europy, który bardzo uważnie obserwował wszystkie walki w wadze średniej.

— Dzisiejszy nokaut Zagórskiego — mówi Pisarski — potwierdził to, co ja powiedziałem zaraz po mistrzostwach Polski w Warszawie. „Zagórski będzie przegrywał nawet z zawodnikami, z którymi powinien nawet wygrać..."

— Faworyzowanie młodzieży jest słuszne — oświadcza nam Pisarski — ale takiej, która już coś umie. Zagórski według mnie umie bardzo mało. Tytuł mistrza Polski może uderzyć do głowy, a wówczas nokauty takie mogą wykończyć zupełnie najzdolniejszego nawet zawodnika.

Pisarski obserwowa łrównież bardzo uważnie walkę Kolczyńskiego z Cebulakiem, który po zwycięstwie nad Zagórskim stał się jednym z bohaterów turnieju.. Cebulaka Pisarski stawia wyżej od aZgórskiego i wróży mu większą przyszłość.

— Cebulak już coś umie, za rok może wszystkich pokonać — kończy naszą rozmowę b. wicemistrz Europy, ale po chwili dodaje: — „jeszcze, zobaczę, jak tylko ja pójdę..."

Z. Kr.

Sukces Zaczyka w Bukareszcie

Na zakończenie mistrzostw szermierczych, rozgrywanych w Bukareszcie w ramach Igrzysk Bałkańsko-Środkowo-Europejskich, odbyły się spotkania w szabli.

Klasyfikacja końcowa była następująca:

1) Gerevich (Węgry) — 9 zwycięstw, 2) Karpati (Węgry) — 7, 3) Sokol (Czechosłowacja) — 6, 4) Żaczyk (Polska) — 5, 5) Sobik (Polska) — 5.

Zawody odbywały się jedynie w klasyfikacji indywidualnej, NIEOFICJALNA JEDNAK KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA DAJE POLSCE DRUGIE MIEJSCE ZA WĘGRAMI, CO JEST WIELKIM SUKCESEM.

Członek ekipy polskiej, kpt. Fokt, otrzymał puchar, ufundowany przez rumuńskie ministerstwo obrony narodowej, dla najlepszego zawodnika wojskowego, biorącego udział w zawodach.

Łódź, Śląsk i Gdańsk

chcą utworzyć ligę bokserską

Liga bokserska znajduje zwolenników. Z wnioskiem o utworzenie jej wystąpił ŁKS na walnym zebraniu ŁOZB, które było tym nieco zaskoczone i chciaż zgodziło się z samą myślą powołania do życia Ligi, przyjęło ją jednak za dezyderat.

Nowe władze ŁOZB mają zadecydować czy sprawę **ligi bokserskiej** wnieść na porządek walnego zebrania Polskiego Związku Bokserskiego.

ŁKS będzie nadal podtrzymywał swój wniosek, przekonany o jego słuszności. **Sprawa jest ważna — zasadnicza** i dlatego zarząd ŁOZB zechce zapewne zapoznać się bliżej z motywacją wnioskodawcy i zaprosi ich przedstawiciela na swe zebranie.

Niezależnie jednak od tego jaki będzie wynik tych obrad **sprawa ligi bokserskiej i tak wypłynie na walnym zebraniu ZPB,** bo poruszy ją okręg śląski. Ślązacy zdecydowali tak na zebraniu okręgu i polecili wniosek ten gorącemu poparciu swym delegatom. Jak się orientujemy, **liga bokserska znajdzie poparcie ze strony delegacji Gdańskiego O.Z.B.** i stąd wniosek, że będzie bardzo poważnie wentylowana na walnym zebraniu PZB i są szanse na jej uchwalenie.


Pisarski Józef
jeden z najlepszych naszych pięściarzy, z powodu kontuzji nie mógł wziąć udziału w turnieju pięściarskim. — Na zdjęciu Pisarski przy pianoszeniu flagi podczas otwarcia Igrzysk Jubileuszowych ŁKS-u

Kto skorzysta z amnestii?

wszyscy — z wyjątkiem kolaboracjonistów

Dla upamiętnienia daty wejścia w życie ustawy o Powszechnym Obowiązku Przysposobienia Zawodowego, Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego oraz o Organizacji Sprawy Kultury Fizycznej i Sportu — Prezydium Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej uchwaliło amnestię dla zawodników sportowych. „Udziela się zawodnikom przebaczenia — brzmi uchwała — i darowuje się w drodze amnestii wszystkie kary nałożone na nich przez Związek Polskich Związków Sportowych, lub przez polskie związki sportowe za naruszenie dyscypliny sportowej, popełnione przez nich w charakterze zawodników podczas zawodów przed dniem 25. 2. 1948 roku."

AMNESTIA ZOSTAJE UDZIELONA
NA NASTĘPUJĄCYCH WARUNKACH:

1) Zawodnik pragnący skorzystać z amnestii podpisuje zobowiązanie wzorowego i sportowego zachowania się w przyszłości.

2) Zawieszenie kary następuje z chwilą podpisania zobowiązania; skreślenie kary z rejestru kar dokonuje się po upływie roku nienagannego zachowania się zawodnika.

3) Naruszenie podpisanego zobowiązania w ciągu roku od dnia ogłoszenia amnestii — powoduje przywrócenie zawieszonej kary niezależnie od odpowiedzialności za nowo popełnione przewinienia.

Amestia nie dotyczy w pierwszym rzędzie wypadków kolaboracji na odcinku sportowym z okupantem."

Wprowadzenie amnestii należy uważać za akt wychowawczy w stosunku do wszystkich tych sportowców, którzy za różne przewinienia są obecnie odsunięci od czynnego życia sportowego: amnestia daje im możność podjęcia dalszej owocnej pracy dla dobra sportu.

GUMA DO ŻUCIA A ZATARG Z WIELKĄ BRYTANIĄ

Guma do żucia produkowana jest z żywicy z drzewa o oryginalnym brzmieniu „chicozapote". Meksyk obfitujący w te drzewa był od wielu lat głównym dostawcą tej żywicy do Stanów Zjednoczonych. Ostatnio jednak amerykańskie firmy znalazły w Guatemali tańsze źródło zakupu żywicy. W rezultacie 30 tys. robotników meksykańskich straciło pracę, zaś wiele ton żywicy leży bezużytecznie w składach meksykańskich. Amerykańskie gazety piszą, że żywica odegrała niepoślednią rolę w sporze, jaki niedawno rozegrał się między Guatemalą a Anglią o Honduras gdzie znajdują się bogate zasoby tego niezbędnego dla Ameryki surowca.

Tylko dziś i jutro

przyjmowane są kupony na konkurs budowy hali sportowej w Łodzi

Przypominamy, że jeszcze tylko dzisiaj i jutro do godz. 17-tej można składać kupony na konkurs ogłoszony przez Komitet Budowy Hali Sportowej w Łodzi.

W konkursie powinni wziąć udział wszyscy, którym na sercu leży dobro sportu łódzkiego.

Załączony kupon należy wyciąć i wypełniony złożyć w jednej z kolektur, wpłacając jednocześnie na odbudowę hali 50 złotych. Ci, którzy odgadną wyniki spotkań ligowych ŁKS — Wisła i Widzew — Ruch (podać również trzeba wyniki do przerwy) będą mieli szanse na wygranie jednej z wartościowych nagród, jak np.: rocznych biletów wejściowych na wszystkie zawody piłkarskie w Łodzi, na zawody piłkarskie urządzane przez ŁKS i Widzew, oraz jednej z nagród wartości 10 tysięcy złotych, ofiarowanych przez firmy: Z. Kowalski, „Czuj-Czyn", „Start" i Pujdak.

Oprócz tych nagród na zwycięzców w konkursie czeka jeszcze szereg innych, jak na przykład para pantofli, ofiarowana przez firmę Nagler, lub 6 łyżeczek srebrnych, ofiarowanych przez firmę Kantor.

Kupony i wpłatę 50 zł przyjmują: wszystkie kluby sportowe w Łodzi oraz firmy: Z. Kowalski (ul. Nawrot), „Czuj-Czyn" (ul. Piotrkowska), składnica „Start" (ul. Piotrkowska), Pujdak (ul. Piotrkowska), Nagler (ul. Piotrkowska) i Kantor (ul. Piotrkowska).

Kupon Nr ....
na fundusz odbudowy hali sportowej w Łodzi

ŁKS — Wisła ....
do przerwy ....
Ruch - Widzew ....
do przerwy ....

....
Imię i nazwisko

....
Adres

Wpłacił 50 zł. na rzecz odbudowy hali sportowej w Łodzi.

Podpis i pieczątka kolektora przyjmującego kupon oznaczony Nr ....

....

....